

15. Niedziela Zwykła – Rok B 15 lipca 2018 r.

Refleksja

W Kościele pierwotnym rozpowszechnił się zwyczaj zespołowej pracy misyjnej i katechetycznej. Wzorem była wspólnota uczniów powołanych przez Jezusa. Już wybór Dwunastu charakteryzował się tym, że Apostołów łączono „w pary” (Mt 10,1-4; Łk 6,12-16). Później „wyzaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjąć zamierzał” (Łk 10,1). Św. Marek również podkreśla ten fakt, gdy Jezus „przywołał do siebie Dwunastu i zaczął rozsyłać ich po dwóch” (Mk 6,7). Podobnie wreszcie rozwija się nauczanie w gminie jerozolimskiej i w „szkole misyjnej” św. Pawła, w której często uczniowie współpracują w dwuosobowych zespołach: Paweł i Barnaba, Barnaba i Marek, Paweł i Syłas, Tymoteusz i Erast, Pryscyla i Akwila...

Czy jest to tylko praktyczna wskazówka, czy raczej wybrany sposób pracy ewangelizacyjnej? Dlaczego Jezus tak bardzo zalecał współpracę w głoszeniu Dobrej Nowiny? A jak rozumieć słowa św. Pawła: „współpracownikami Boga jesteśmy” (1 Kor 3,9)?

Uczniowie Jezusa mają działać zespołowo, służyć sobie nawzajem, wspierać się różnymi charyzmatami w rozprzestrzenianiu Dobrej Nowiny po całym świecie. Taka współpraca uczy ich pokory, cierpliwości i wytrwałości. Jest to też przykład wzajemnego „noszenia” brzemienia i ciężarów.

W Ewangelii Marka można odnaleźć pewien model „apostolskiej drogi Dwunastu”. Od chwili ustanowienia (Mk 3), aż do rozproszenia się w godzinie próby i zdrady Judasza (Mk 14). Ich obecność jest podkreślana w kolejnych ważnych częściach Ewangelii. W sumie odnajdziemy u Marka dziesięć fragmentów mówiących o „drodze Dwunastu”. Mają one swój początek we wstępnym stwierdzeniu: „aby Mu towarzyszyli” (3, 14). Wszystko, co następuje potem, jest pogłębieniem tego, co konkretnie oznacza „być z Jezusem”

Ewangeliczny przykład jest wyzwaniem dla rodziców, nauczycieli, wychowawców, katechetów i duszpasterzy. Wszyscy bowiem musimy uczyć się „bycia z Jezusem” i współdziałania dla dobra Kościoła. Wyraźnie zachęca nas do tego św. Paweł: „Bóg z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którym obdarzył nas w Umiłowanym” (Ef 1,4-6).

ks. Jan Kochel

Złota myśl tygodnia

Bez bliskości mamy tylko słowo bez ciała (*Papież Franciszek*).

Na wesoło

Jasiu pyta się mamy:

- Mamo czy to prawda, że naszymi przodkami były małpy? Tatuś mi tak mówił.
- Nie wiem synku czy to prawda, bo Twój tato nigdy mi nie mówił o swojej rodzinie.

Dzwoni telefon.

Facet podnosi słuchawkę i słyszy:

- Mamy twoją teściową. Okup wynosi 100 tys. dolarów.
- A jak nie zapłacę?
- To ją sklonujemy!

Patron tygodnia – św. Aleksy, wyznawca – 17 lipca

Według syryjskiego tekstu z V wieku, Aleksy był Rzymianinem z bardzo zamożnej rodziny rzymskich patrycjuszów: Eufemiusza i Agle. W dniu swego ślubu potajemnie opuścił dom i udał się z pielgrzymką do Ziemi Świętej. W Edessie miał być żebrakiem. Żył tam z jałmużny. Budował wszystkich niezwykłą pobożnością. Dzielił się z ubogimi wszystkim, co mu tylko zbywało. Tuż przed śmiercią wyjawiał, kim jest. Następnie powrócił do Rzymu, gdzie, nierozpoznany, przeżył 17 lat w maleńkiej celi pod schodami rodzinnego domu. Życie spędził na modlitwie i nawiedzaniu sanktuariów rzymskich. Po śmierci znaleziono w jego ręku kartkę z opisem życia. Według legendy jego śmierć miały zwiastować dzwony wszystkich świątyń Wiecznego Miasta. W pogrzebie miał wziąć udział sam papież i cały Rzym. W jego życiorysie przemieszana jest tradycja z legendą.

W średniowieczu św. Aleksy był bardzo popularną postacią w Europie i Północnej Afryce. Patron licznych zakonów, a także ubogich, pielgrzymów, wędrowców, żebraków. Orędownik podczas trzęsienia ziemi, suszy, złej pogody, w czasie epidemii i plag. Powstały nawet rodziny zakonne pod jego patronatem: bracia aleksjanie, siostry aleksjanki (w. XIV), Kongregacja Sióstr Najświętszego Serca Jezusa i Maryi (w. XIX). Domniemany dom św. Aleksego miał stać w Awentynie. Tam też wystawiono w średniowieczu klasztor benedyktyński i kościół pod wezwaniem św. Aleksego (w. X). Obecna bazylika św. Aleksego pochodzi z w. XVII i należy do najpiękniejszych kościołów rzymskich.

Opowiadanie

Rysunek

Żył sobie kiedyś człowiek, który w swoim wielkim stawie hodował wiele gatunków ryb. Pewnej nocy mężczyznę zbudził dobiegający od stawu hałas. Wstał. Było bardzo ciemno. Rybak był zaspany, dlatego nie był w stanie od razu poruszać się we właściwym kierunku.

Pomyślał, że pójdzie w stronę stawu, ale w pewnym momencie przewrócił się. Wstał, jednak ponownie się potknął i wpadł do jakiegoś rowu. Znowu się podniósł.

Zdał sobie sprawę, że idzie w niewłaściwym kierunku, zawrócił więc i skierował się w stronę, skąd dochodził szum wody.

Nic nie widział. Kolejny raz potknął się, upadł i podniósł się. Znowu wpadł do rowu i powstał. Następnie upadł twarzą w jakieś błoto. Wydostał się z niego i zawrócił.

Szedł przed siebie, aż wreszcie dotarł do stawu. Odkrył, że z dziury powstałej w grobli wydobywała się woda i że razem z nią wypływały również ryby. Natychmiast zabrał się do naprawy przecieku. Po skończeniu pracy wrócił do domu i położył się do łóżka.

Rano obudził się i wyjrzał przez okno. Spostrzegł, że ślady, które zostawił w nocy, utworzyły na ziemi doskonały rysunek bociana.

*„Gdy obraz mego życia będzie kompletny, czy zobaczę – ja lub inni – szkic bociana?”
We dwójkę będziemy patrzyli na końcowy obraz życia: ja i Bóg. Jeżeli pozwolę Mu poprowadzić się za rękę, w końcu i ja zobaczę rysunek. Pomyśl, jaką satysfakcję będzie miał Bóg, jeżeli to będzie rysunek, który On miał w głowie.*

Nauczanie papieskie o Duchu Świętym

„Gdy pod wpływem Parakleta ludzie - czy to jako osoby, czy wspólnoty - odkrywają ten Boski wymiar swego istnienia i życia, zdolni są wyzwalać się od różnorodnych determinizmów, zrodzonych nade wszystko z materialistycznych podstaw myślenia, z praktyki i odpowiedniej metodologii. W wielu wypadkach te czynniki społeczne, zamiast popierać rozwój i ekspansję ducha ludzkiego, ostatecznie odrywają go od całej prawdy jego bytu i życia, której strzeże Duch Święty, a podporządkowują go „władcy tego świata”. (św. Jan Paweł II).